Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 64. Katowice, sobota 17-go marca 1928 Rok 27.

Polityka szkolna Niemiec wobec Polaków.

Berlin. (PAT.) W sejmie pruskim w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty wygłosił dłuższe przemówienie poseł mniejszości polskiej w Niemczech Baczewski, który nawiązując do kampanji prasy niemieckiej w sprawie mniejszości niemieckiej w Tyrolu i do mowy Mussoliniego, która wywołała tak wielkie oburzenie w prasie i opinji publicznej Niemiec, oświadczył, że ludność polska w Niemczech bynajmniej nie jest przez Niemcy traktowana inaczej, niż rzekomo ma być traktowana mniejszość niemiecka w Tyrolu. Prasa niemiecka i opinja publiczna Niemiec, oświadczył poseł Baczewski, nie ma żadnego prawa oburzać się na rzekomy ucisk Niemców w Tyrolu skoro Niemcy traktują u siebie mniejszość narodową w taki sam sposób. Jeszcze w r. 1925 posłowie prawicowi sejmu pruskiego potępiali politykę rządu pruskiego wobec ludności polskiej, ponieważ polityka ta jest niedość konsekwentną. Mówca przypomniał politykę Prus przedwojennych, i oświadczył, że taka sama polityka wynarodowienia i ucisku prowadzona jest w dalszym ciągu w zmienionej tylko formie zewnętrznej. Głównem narzędziem tego wynarodowienia i ucisku są dziś bojkoty gospodarcze i ucisk ekonomiczny.

Jeżeli się Niemcy skarżą na nieprzyjmowanie urzędników narodowości niemieckiej w Tyrolu to to samo dzieje się i w Prusach. Wskażcie mi panowie — oświadczył poseł chociaż jednego urzędnika polskiego na terenach zamieszkałych przez mniejszość polską. Przed 3 laty było tam jeszcze kilku nauczycieli polskich. Dziś wszyscy oni już zostali przeniesieni na tereny zachodnie. Żądania Niemców w Tyrolu, aby tam dzieciom niemieckim duchowieństwo katolickie udzielało nauki religji w języku ojczystym nie będzie mogło znaleść zrozumienia świata, dopóki duchowieństwo niemieckie w Niemczech a przedewszystkiem duchowieństwo katolickie nie podniesie protestu i nie zażąda, aby dzieciom polskim udzielano nauki religji również w języku ojczystym. Na 150 tys. dzieci polskich w Niemczech zaledwie 2 tys. t. j. 1 proc. tylko uczy się religji po polsku. Jeżeli prasa niemiecka nazywa słowa Mussoliniego brutalnemi, to metody niemieckie, stosowane do mniejszości narodowej w Niemczech są jeszcze brutalniejsze.

Mniejszość narodowa polska w Niemczech żąda tylko tego, co mają Niemcy w Polsce. To nam zupełnie wystarczy. Przemówienie swe zakończył poseł Baczewski oświadczeniem, że Polacy chcieliby mieć nadzieję, iż afera tyrolska uczyni sprawę traktowania mniejszości narodowej w Niemczech aktualną. Dokonanie tego może przyczynić się do pomyślnego załatwienia kwestyj mniejszości na całym świecie. Dajcie nam panowie prawo to, które się nam należy, a będzie to poważnym krokiem na drodze do pojednania między narodami.

W odpowiedzi na przemówienie posła Baczewskiego zabrał głos przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty dyrektor ministerjalny Trendelenburg, który wystąpił przeciwko zarzutom posła Baczewskiego, jakoby mniejszość polska w Niemczech była wynarodowiana i uciskana. Dyrektor Trendelenburg ze swej strony starał się udowodnić, że to właśnie w Polsce usiłowano wynarodowić dzieci niemieckie. Tymczasem rząd pruski wyasygnował 12 000 marek subwencji na polską książkę szkolną, aby cena za to była być niska. P. Trendelenburg zakończył oświadczeniem, że rząd pruski będzie się starał nadal jak dotąd pracować nad poprawą prawnych i faktycznych stosunków mniejszości narodowej w Prusach.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin. (WTB.) Rząd Rzeszy w czwartek odbył posiedzenie, na którem przewodniczył kanclerz Marx. Posiedzenie poświęcone było sprawom niemieckiej polityki zagranicznej. Mianowicie rząd rozpatrywał sprawę polsko-niemieckich rokowań handlowych w związku z polskiem rozporządzeniem granicznem, oraz sprawą rosyjsko-niemieckich rokowań handlowych w związku z aresztowaniem w Rosji sześciu inżynierów i techników niemieckich. W posiedzeniu brał udział minister spraw zagranicznych. Stresemann, który referował zwłaszcza o genewskich rozmowach swoich z ministrem Zaleskim w sprawie polsko-niemieckich stosunków.

„Vossische Zeitung" twierdzi, że chociaż minister Stresemann miał możność przeprowadzenia w Genewie z ministrem Zaleskim rozmów w celu ewentualnego usunięcia trudności w rokowaniach polsko-niemieckich, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej, to jednak niemieckie koła urzędowe oceniają sytuację niezbyt optymistycznie. Dziennik twierdzi, że trudno przewidzieć, kiedy rokowania polsko-niemieckie zostaną podjęte na nowo, ponieważ według informacji, jakie rząd posiada, w kołach warszawskich są zdania, że rokowania gospodarcze mogą ukształtować się pomyślnie dopiero po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego i utworzeniu nowego gabinetu. Minister Hermes miał przedłożyć obszerne sprawozdanie o obecnym stanie rokowań.

Berlin. (Pat.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes złożył we czwartek obszerne sprawozdanie o przebiegu rokowań z Polską prezydentowi Hindenburgowi.

Berlin. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi, że poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał wczoraj wieczorem z Warszawy do Berlina, aby złożyć rządowi Rzeszy sprawozdanie o obecnym stanie rokowań z rządem polskim.

Obrady nad rozbrojeniem.

Genewa. (Pat.) W przemówieniu inauguracyjnem, wygłoszonem na otwarciu 5-ej sesji komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej przewodniczący komisji Loudon wskazał na niezwykle doniosłe prace Komitetu Bezpieczeństwa i Rozjemstwa, który dostarczył materjału dla przygotowania konferencji. Wniosek, przedstawiony przez Litwinowa w sprawie zawarcia międzynarodowego układu co do całkowitego zniesienia wszystkich zbrojeń, ma być przedmiotem poważnego studjum, przyczem przedewszystkiem ma się rozważyć kwestję, czy wzmiankowany wniosek odpowiada obecnemu położeniu.

Co się tyczy obecnego stanu prac w kwestji rozbrojenia, to musi się najprzód zważyć, czy poszczególne rządy odbyły pomiędzy sobą rokowania w sprawie różnic poglądów na niektóre ważne punkty, które to różnice wyłoniły się w ostatnim roku, oraz stwierdzić, jaki jest wynik tych rozmów.

Hr. Bernstorff, przedstawiciel Niemiec, wysunął projekt jak najszerszej publikacji wiadomości, dotyczących liczebności armji i materjału wojennego poszczególnych państw.

Zatarg o szkoły niemieckie przed trybunałem w Hadze.

Haga. (WTB.) We czwartek odbył się przed międzynarodowym trybunałem dalszy ciąg rozpraw nad skargą Niemców w sprawie szkół niemieckich w Województwie Śląskiem. Przedstawiciel Polski, Mrozowski w dłuższych wywodach podkreślił, że władze polskie są przeciwne temu, by dzieci, nie władające żadnym innym językiem, jak polskim, chodziły do szkoły niemieckiej. Tego rodzaju postępowanie byłoby nadużywaniem specjalnych przywilejów, zagwarantowanych mniejszościom w konwencji genewskiej. P. Mrozowski starał się też udowodnić, że trybunał nie jest kompetentny do rozstrzygania tej skargi, gdyż artykuł 72 konwencji, na który powołują się Niemcy, nie odnosi się do tej sprawy. W końcu przedstawiciel Polski podniósł, że skargi Niemców na niesprawiedliwe traktowanie przez władze polskie są albo przesadzone, albo odnoszą się do wypadków bez znaczenia. Przytem podkreślił, że Volksbund posługuje się sfałszowanymi podpisami na wnioskach o otwarcie nowych szkół mniejszościowych.

Ponieważ przedstawiciel Niemiec prosił o odroczenie rozprawy celem przygotowania odpowiedzi na wywody przedstawiciela Polski, przeto następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

„Spisek speców"

Wiadomość o aresztowaniu „speców" (specjalistów inżynierów) w zagłębiu Donieckiem wzburzyła całe Niemcy, ponieważ w ich liczbie znajduje się między innemi szereg inżynierów narodowości niemieckiej. „Tägliche Rundschau" podkreśla, że niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe, a prawdopodobnie i przedsiębiorstwa innych krajów będą się strzegły odtąd przed wysyłaniem swoich współpracowników do Rosji, że musi to doprowadzić do kryzysu zaufania i fatalnie oddziałać na przebieg berlińskich rokowań niemiecko-polskich.

Jak się rzecz ma w istocie trudno na razie docieć. Według natomiast urzędowego orędzia sowieckiego całe to zdarzenie przedstawia się w sposób następujący:

„W Donieckiem zagłębiu władze przy pomocy robotników wykryły antyrewolucyjną organizację, mającą na celu zniszczenie przemysłu węglowego w tym rejonie. Centrum organizacji, znajdujące się zagranicą składa się z kapitalistów, byłych właścicieli i akcjonarjuszów przedsiębiorstw węglowych Donieckiego zagłębia, pozostających w ścisłym związku z agentami niektórych niemieckich firm przemysłowych i polskiego kontr-wywiadu (?). Cały szereg pożarów, wybuchów, psucia maszyn i szybów doprowadził do wykrycia spisku, do którego oprócz kapitalistów, byłych właścicieli i akcjonarjuszów, wciągnięto grupę inżynierów, specjalistów, techników, sztygarów, robotników, którzy, jak zostało ustalone otrzymywali fundusze od zagranicznych agentów szpiegostwa. Śledztwo wykazało, że praca tego sabotażu pod różnemi jego postaciami odbywała się od szeregu lat, a celem ich było zapomocą katastrofalnego zniszczenia przemysłu pomniejszyć środki obrony kraju i w ten sposób dopomóc spodziewanej interwencji zagranicznej do przełamania oporu czerwonej armji."

Wyliczywszy następnie szereg środków i sposobów, za pomocą których spiskowcy podcinali rzekomo fundamenty sowieckiego przemysłu węglowego, orędzie w zakończeniu oświadcza:

„Spiskowcy dążyli również wszelkiemi sposobami do pogorszenia egzystencji robotników i stanu szybów. Nie odnawiano mieszkań, niebezpieczne prace odbywały się ze zbrodniczem lekceważeniem środków bezpieczeństwa. Przy wypłatach świadomie prowokowano strajki, niewygodnych zwalniano. Spiskowcy wcisnęli się do związków zawodowych, co dawało im możność usuwania od pracy robotników wybitniejszych, komunistów i specjalistów. Śledztwo wykazało, że spisek był finansowany przez zagraniczne środowiska biało-gwardzistów. Przestępcy zostali aresztowani i uwięzieni. Oskarżenie opiera się na art. 58. Po zakończeniu śledztwa sprawa zostanie oddana najwyższemu sądowi Z. S. S. R."

Tak brzmi urzędowe doniesienie, którego sprawdzić narazie niepodobna. Nie ulega natomiast kwestji, że za pomocą tej nowej sprawy Sowiety usiłują przeprowadzić jakiś tajemniczy na razie manewr swojej krętackiej polityki wewnętrznej.

Przegląd polityczny

Nuncjusz Papieski w Polsce.

Przybyły w czwartek do Polski nowy Nuncjusz Papieski Msgr. Marmaggi należy do najwybitniejszych przedstawicieli dyplomacji watyk. Pracę dyplomatyczną rozpoczął w 1912 roku jako Nuncjusz w Bukareszcie, w 1921 r. Stolica Apostolska mianowała go Delegatem Nadzwyczajnym dla zorganizowania pomocy ludności chrześcijańskiej, która padła ofiarą wojny grecko-tureckiej. W 1923 roku Msgr. Marmaggi powołany został na stanowisko Nuncjusza Apostolskiego w Pradze i pozostawał tam do chwili wybuchu zatargu Czechosłowacji ze Stolicą Apostolską w sprawie obchodu Jana Husa.

Nowy Nuncjusz znany jest ze swych uczuć przyjaznych dla Polski i Polaków. Podczas swego pobytu w Bukareszcie otaczał troskliwą opieką wychodźców polskich, znajdujących się podówczas w Rumunji. Pracując w Pradze interesował się również sprawami polskiemi. Przyczynił się do uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza, przewożonych z Szwajcarji przez Pragę Czeską do Ojczyzny. W Pradze szedł pieszo za trumną Wielkiego Pisarza i Patrjoty polskiego. Po przyjęciu mianowania Nuncjuszem w Warszawie był kilkakrotnie wzywany przez Ojca Św. Piusa XI, który zaznajomił Go ze stosunkami polskimi i sprawami warszawskiej Nuncjatury. Żegnając się w Rzymie z robotnikami zatybrzańskimi, którymi opiekował się gorliwie, ks. Nuncjusz mówił im o Polsce w słowach pełnych najżywszej sympatji dla naszej Ojczyzny.

Polska wita więc dziś nowego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Warszawie ks. Arcybiskupa Marmaggi'ego z całą serdecznością i głęboką wiarą, że praca Msgra Marmaggi'ego przyczyni się do zacieśnienia trwającej od wieków łączności narodu polskiego ze Stolicą Piotrową na chwałę Kościoła Powszechnego i dla dobra Polski Katolickiej.

Odwiedziny ks. biskupa z Kanady w Polsce.

Ks. biskup Prudhomme w Princ Albert w Kanadzie wyjechał w czasie lutego z pielgrzymką francusko-kanadyjską do Ziemi Świętej. Aby zapoznać się ze stosunkami w Polsce ks. biskup przybędzie do nas i odwiedzi Warszawę, Kraków, Poznań, Lwów i Częstochowę. Ksiądz biskup Prudhomme jest szczerym przyjacielem Polski, uczy się naszego języka, zna historję naszego narodu i opiekuje się emigracją polską w Kanadzie. Będąc przekonanym o doniosłem znaczeniu prasy katolickiej ksiądz biskup pragnie, aby wychodząca po polsku w Kanadzie „Gazeta Katolicka" dotarła do każdego domu polskiego w tym kraju.

Rokowania polsko-niemieckie ulegną zwłoce.

Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" nadesłał obszerną depeszę o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich, w której wyraża obawę, że rokowania te ulegną zwłoce. Korespondent pisze, że w toku rozmów pomiędzy ministrem Hermesem a ministrem Twardowskim okazało się, że omówione w Berlinie podstawy do rokowań okazały się niedostateczne, ponieważ właśnie w t. zw. małym traktacie obie strony chciałyby urzeczywistnić wszystkie swoje żądania. Zdaje się, że byłoby rzeczą łatwiejszą — oświadcza korespondent — zawrzeć obszerny pełny traktat, niż wyliknąć granice dla prowizorjum. Urzeczywistnienie żądań niemieckich co do niestosowania dekretu o strefie granicznej w prowincjach polskich byłoby ewentualnie rzeczą możliwą dla osiągnięcia tylko w pełnym traktacie. Korespondent kończy swoją depeszę doniesieniem o rozmowach, jakie toczą się rzekomo między posłem niemieckim Rauscherem a wicepremjerem Bartlem co do dalszego toku rokowań, prowadzonych przez ministra Hermesa. Być może, okaże się rzeczą konieczną — kończy korespondent — aby najpierw zastanawiano się w Berlinie nad tem, czy nie można byłoby delegatom niemieckim w Warszawie nieco ułatwić ich pracę. W kołach polskich istnieje obawa, że obecny rząd Rzeszy nie zdobędzie się na tego rodzaju decyzję i że wobec tego rokowania ulegną dalszej zwłoce.

Rewolucja wśród rolników niemieckich.

Agitacja Landbundu doprowadziła w całym szeregu miast i miasteczek we wschodnich prowincjach niemieckich do burzliwych demonstracyj a nawet awantur. W miasteczku Kyritz w Marchji zgromadzenie, zwołane przez Landbund, zaatakowało urząd podatkowy. W gmachu tym zostało wybitych 20 szyb i tylko dzięki energicznej interwencji policji, wzmocnionej przez posiłki, przybyłe z Poczdamu, tłum został rozproszony. Jeden z policjantów został dość poważnie zraniony, wskutek czego musiano odstawić go do szpitala. We Wrocławiu odbyła się również wielka demonstracja Landbundu, na której baron Richthofen z Bogusławic, przewodniczący Landbundu śląskiego w ostrych słowach odmalował ciężkie położenie rolnictwa i wzywał do marszu rolników na Berlin, ażeby w ten sposób zmusić rząd i parlament do przyjścia z wydatniejszą pomocą rolnictwu.

Estonja a Niemcy.

Przy obchodzie dziewiątej rocznicy niepodległości Estonji ujawiło się, że w kraju tym nie lubią Niemców. W rządowem orędziu jubileuszowem użyto wyrażenia dla Niemców niemiłego. Skutkiem tego poseł niemiecki nie wziął udziału w obchodzie. Ta okoliczność podniecila jeszcze więcej Estończyków przeciw Niemcom. Ukazały się artykuły w gazetach, należących do rządu lub ministrów, występujące ostro przeciwko Niemcom. Gdy zaś tamtejsza gazeta niemiecka napisała, że bez pomocy wojska niemieckiego, bolszewicy byliby Estonję zagarnęli i zniszczyli, gazety estońskie odpowiadają, iż młoda armja estońska byłaby sobie dała radę z bolszewikami a pomoc niemiecka nie była potrzebna.

Estończycy znienawidzili Niemców głównie z czasów okupacji kraju przez Niemców podczas wojny światowej.

Rozwiązanie parlamentu francuskiego.

W nadchodzącą sobotę parlament francuski zostanie rozwiązany. Sześć tygodni potem odbędą się wybory.

W ostatniej jeszcze chwili przed rozwiązaniem powstał zatarg w sejmie i w rządzie o komunistów. Jak wiadomo, trzech posłów komunistycznych przebywa w więzieniu. Lewica parlamentu żąda ich uwolnienia na czas agitacji wyborczej. Także dwóch ministrów jest za tem. Większość rządu natomiast i prawica parlamentu nie chcą się zgodzić na zwolnienie aresztowanych posłów z więzienia.

Ludzie, którzy chcą zniszczyć państwo, — tak mówi rząd — nie mają prawa ani powoływać się na ustawy tegoż państwa, ani korzystać z praw obywatelskich. Chcą bowiem czynić z nich użytek wyłącznie na zgubę państwa.

Nie wiadomo, jak zatarg ten się skończy, lecz należy przypuszczać, że rząd przeprowadzi swoje.

Sprawa rolna w Rosji.

Sowiety stoją dziś w obliczu dwu niebezpieczeństw: drożyzna zboża, którego brak silnie daje się odczuć, a zamiar utworzenia państwowych zapasów całkowicie się nie powiódł, oraz wobec groźby dalszego zmniejszania się terenów obsiewanych zbożem. Komuniści utrzymują, że najwyższe szczyty partji zajęte walką z opozycją — przeoczyły niebezpieczeństwo, aparat rządowy spał i obecnie dopiero ostre wezwanie partji przywróciło mu czujność. Gdy naciśnięcie śruby podatkowej nie odniosło skutku i ceny zboża nie uległy zmianie, zastosowano względem zamożniejszych chłopów tak zw. „kułaków" kroki administracyjne. Urzędnicy poczęli obchodzić domy, przeprowadzać rewizje i znalezione zapasy skonfiskować. Chłopi, którzy przynosili zboże na targi, musieli je odstawić do urzędów. Poszczególne okręgi poobstawiały granice posterunkami strzegąc, by zboża nie wywożono do sąsiednich okręgów. Przeprowadzono ostry kurs względem „kułaków" oraz drobnych handlarzy i przedsiębiorców w miastach. W razie próby oporu sypią się procesy i surowe kary.

A do tego dochodzi wielki hałas dokoła nieudanych przygotowań zapasów zboża, zakończony przesileniem w komisarjacie rolnictwa. Cyfry urzędowych komunikatów po zmianie w komisarjacie donoszą, że zapasy coraz bardziej zwiększają się, ale w rzeczywistości sytuacja jest bez zmiany. Włościanie zboża dawać nie chcą w tej ilości, jakiej wymaga od nich sowiecki aparat państwowy. Polityczny komunistyczni twierdzą, że to są intrygi „kułaków", którzy czekają na zwyżkę cen. Trzeba ich trochę przycisnąć — mówią oni — wsadzić parę tysięcy „do dziury", urządzić parę procesów, a zboże znajdzie się; popłynie do śpichrzy państwowych. Wszystko to robi się. Zboże odbiera się siłą. Procesy odbywają się setkami, więzienia są pełne, a rezultat w ilościach nagromadzonych zapasów zboża — nikły. Dochodzi do tego, że jest mowa o nabyciu zagranicą części potrzebnego dla zasiewów ziarna.

Przyczyny tego wszystkiego tkwią w nierozwiązanem dotychczas przez rewolucję zagadnieniu agrarnem. Nie znaleziono dotychczas platformy dla współżycia proletarjatu miejskiego i wiejskiego i nie rozwiązano kwestji rolnej, która jest nadal w tym samym punkcie, w którym była przed rewolucją, a nawet przed reformą stołypinowską. Rewolucja dała wprawdzie chłopu ziemię na własność, ale nie rozwiązała sprawy rentowności roli, nie zmieniła metod produkcji na wsi, wskutek czego rentowność roli zmniejszyła się nawet w porównaniu z okresem przedwojennym. Gdy bowiem przed wojną ludność osiadła na roli, uzyskiwała ze sprzedaży swych produktów 2708 miljonów rubli przedwoj. dochodu rocznie, to w roku 1926/27 otrzymali chłopi ze sprzedaży tylko 1932 milpony rubli przedwoj. Ogólny dochód wsi zmniejszył się przeto znacznie.

Do tego dołącza się obciążenie podatkowe gospodarstw włościańskich, które bynajmniej nie jest mniejsze od przedwojennego, co łącznie z polityką rządu sowieckiego zmierzającą do podnoszenia stopy życiowej robotników na niekorzyść ludności wiejskiej — powoduje, że rozłam między miastem a wsią stale się pogłębia, a chwilami — jak obecnie — przybiera ostre formy.



ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

17) —o— (Ciąg dalszy).

Podczas tego nieszczęśliwego zajścia, w zamku było jedno serce, które ciągle tylko myślało nad tem, by się hrabini odwdzięczyć. Podczas swojej pracy słyszy nagle szczekanie psa i myśli: „Nie nadarmo tak ujada, biedna psina. Napewno się coś stało.

Nic nie mówiąc, wbiega do parku i kieruje się ku rzece, prowadzony wołaniem Haneczki i szczekaniem psa; w dali już widzi białą łódkę a w końcu spostrzega Alicję, bladą, nawpół zemdloną, zatrzymaną przez gałąź wierzby. Oczekiwała ratunku.

— Niech się panienka nie boi! — zawołał. Rzuca się do rzeki i dopływa aż do dziecka. Bierze dziewczynkę w ramiona i pędem prawie odnosi zemdloną do hrabiny. Po wielu zabiegach, dziewczynka otwiera oczy, a matka całuje ją gorąco nawpół przytomna z przestrachu i boleści.

Podczas gdy wszyscy zajęci małą Alicją, Wawrzyniec woła ogrodnika; niema go; za to zjawia się jego żona.

— Co się dzieje? Mój Boże, jesteś zmoczony jak pies, cóż ci się stało? Zażyłeś kąpieli w ubraniu?

— Wojciechowo, chodźcie predzej, wasza mała jest tam daleko.

— Gdzież to jest?

— W łódce, która pędzi z prądem.

— Ależ, nie, mój kochany Wawrzyńcze! Nie wiesz sam co mówisz. Wysłałam ją do warzywnego ogrodu po główkę kapusty na wieczerzę.

— Spieszcie się Wojciechowo!

— Chcę ją ugotować ze słoniną...

— Mówię wam, że jest w barce.

— I marchewka.

— Mówię wam to, co sam widziałem. Płacze i krzyczy, sama nie wie co robi.

— Ależ nie, nie. Kazałam jej wybrać największą główkę, ale rzeczywiście, że potrzebuje czasu do tego. Jak tylko przyjdzie, będzie ona miała za swoje.

— Nie chcecie mi wierzyć? — Dobrze. Pójdę, sam ją poszukam.

Wawrzyniec pobiegł znowu do parku i ogrodnikowa poszła za nim i zaczęła mu w końcu wierzyć. Nie mogła tylko zrozumieć, jak mógł się rzucić do rzeki w ubraniu. Czy to nie szkoda odzieży? Taki piękny mundur.

Była jednak zaniepokojona, bo w gruncie kochała swoją Haneczkę bardzo i drżała na myśl o jakiemś niebezpieczeństwie dla niej.

Rzeczywiście. Wawrzyniec prowadził Haneczkę, zapłakaną, bo dziecko obawiało się rózgi. Któż opisze radość Wojciechowej, gdy zobaczyła swoją córeczkę; któż opisze przestrach, kiedy myślała, że była się mogła utopić? Kiedy biedna kobieta się dowiedziała od Wawrzyńca o przygodzie Alicji, nie mogła zapanować nad sobą. Przestrach, boleść, żal, wszystko to się wyraziło w kilku głośnych klapsach, któremi obdarzyła uratowaną córeczkę.

Kiedy się trochę uspokoiła, zaczęła sama płakać i narzekać. Boże mój, mam tylko jedno dziecko, na które cały dzień pracuję. Ojciec nie może się napatrzyć, tak jest dumny ze swojej Haneczki. A ona, niewdzięczna, chce się topić. Co za dziecko!

Haneczka nic nie odpowiadała, bo wiedziała z doświadczenia, że nie powinna matkę gniewać. Szła więc spokojnie obok Wawrzyńca, swego obrońcę i tak doszli do domku ogrodnika.

Złość Wojciechowej już przeszła. Obiecała nawet, że nie poskarży ojcu i dała nawet córeczce trochę wina, by przyszła do siebie. Wawrzyńcowi też podziękowała i zaprosiła go nawet, ale on wołał pójść, bo był ciekawy, jak się powodzi małej Alicji. Odkąd hrabina mu tyle dobra wyświadczyła, żył tylko myślą o niej, o jej córeczce i jej ojcu. Tych, których on kochała, do tych przywiązał się Wawrzyniec głęboką wiernością.

W salonie tymczasem wszyscy byli zgromadzeni naokoło Alicji, która powoli odzyskiwała przytomność. Nikt jej nie robił wyrzutów, bo sama była dostatecznie ukarana. Pierwszą też rzeczą dziecka było przeprosić mamusię za zgotowane zmartwienie. Alicja poraz pierwszy była nieposłuszną i zaraz ją spotkała taka dotkliwa kara. Kiedy się wszyscy trochę uspokoili, zapytała dziewczynka o swoją laleczkę.

— Niestety, kochanie, twoja Helenka nie znalazła rycerza, któryby ją ratował z topieli — odpowiedziała hrabina. — Nieposłuszeństwo twoje jest dostatecznie ukarane, bo narazie nie możesz nawet myśleć o twej ukochanej lalce, której więcej nie zobaczysz.

— Jakto? Czyżby się była utopiła?

Dziewczynka rozpłakała się rzewnie nad stratą swej ulubienicy. Uspokoiła się trochę, gdy jej mamusia przyrzekła kupić nową lalkę w Paryżu. Przez te wakacje jednak miła być sama; było to karą za nieposłuszeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 17 marca

Św. Gertrudy, panny, * 626, † 659.
Św. Józefa z Arymatei w I wieku.
Bł. Jana Sarkandra, męcz.

SŁOW.: ZBIGNIEWA.

Oto jako oczy sług patrzą na ręce panów swoich: a oczy służebnicy na ręce swej pani: tak oczy nasze patrzą na Pana, Boga naszego, aż się zmiłuje.

Zdanie: W szczęściu zapominamy o Bogu, lecz gdy nieszczęście w nas uderzy, wracamy do Boga.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.57, zachodzi o godzinie 17.50. — Księżyc wschodzi o godzinie 4.23, zachodzi o ogdz. 11. 52. Dziś o godzinie 19 konjunkcja, czyli połączenie się dwu gwiazd (planet) pionowo jedna nad drugą. W tym wypadku będzie Wenus o 0.6° pod Merkurem. M e r k u r y wschodzi 5.07, zachodzi 15.17.

Długość dnia wynosi 11 godzin 53 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwe, opady. J u t r o: burzliwe, deszcz obfity.

— **Prośba redaktora.** Wszyscy Korespondenci, którzy do nas piszą, powinni sobie zapamiętać, że pisać do nas powinni tylko na jednej stronie kartki, druga powinna być czysta. Redaktor nie ma tyle czasu, żeby wszystko przepisywać, bo sam musi pisać tylko na pierwszej stronie papieru. Inaczej nie można dać artykułu do drukarni. Pisać trzeba krótko atramentem, bo artykuły arkuszowe, nie zawsze ujrzą światło dzienne. Mimowoli odkłada się je „do lepszych czasów“.

Piszący nie trzymają się tego, a potem mają żal do redaktora, że „jeszcze nie umieszczone“.

— **19-go marca rozpocznie się wypłata dyjet za wybory.** W ciągu bieżącego tygodnia mają przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych sporządzić szczegółowe wykazy kosztów technicznych przeprowadzenia wyborów, oraz stwierdzić wysokość sumy dyjet, mających być wypłaconych członkom komisji. Wypłata dyjet rozpocznie się z dniem 19-go b. m., po sprawdzeniu przedstawionych władzom wyborczym dokumentów, stwierdzających poniesione wydatki.

— **Jednolita ustawa górnicza.** Dnia 21 b. m. w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja w sprawie projektu jednolitej dla całego państwa ustawy górniczej. Projekt ten miał być przeprowadzony w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, jednak z powodu nawału pracy przygotowawczej nad innemi projektami, wniesiony on będzie do sejmu. Projekt ten obejmuje 232 artykuły, które regulują i unifikują całość zagadnień górniczych na terenie Rzeczypospolitej.

— **Statystyka rolna.** Podpisane zostało rozporządzenie Rady ministrów o statystyce produkcji rolnej. Według rozporządzenia zarządy gmin miejskich i wiejskich prowadzić będą ścisłe rejestry produkcji rolnej, zawierające wiadomości statystyczne, co do obszarów upraw rolnych, produkcji roślinnej i ilości zwierząt gospodarczych. Na podstawie tych rejestrów zarządy gmin będą ustalały w pewnych terminach wykazy produkcji roślin i zwierząt gospodarczych. Wykazy te będą przedstawiane władzom administracyjnym, które znowu z kolei będą opracowywały ogólne zestawienie statystyczne.

Osoby fizyczne i prawne, produkujące, hodowcy i handlujący, będą mieli według tego rozporządzenia obowiązek udzielania zarządom gmin wszystkich danych.

— **Na czem polegać będzie sądowy areszt domowy.** „Dziennik Ustaw“ z dnia 10-go b. m. ogłosił następujące rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o areszcie domowym.

Główne postanowienia tego rozporządzenia brzmią:

Art. 1. W § 18 kodeksu karnego z 1871 r. dodaje się ust. 3 w brzmieniu następującem: „Sąd może w wyroku lub osobnej uchwale orzec, że skazany na karę aresztu nie dłuższą od siedmiu dni odbędzie ją w własnem mieszkaniu (areszt domowy).

Art. 2. Przewidziany w § 246 ustawy karnej 1825 r. areszt domowy można nałożyć tylko w razie wymierzenia aresztu nie dłuższego od siedmiu dni.

Art. 3. Areszt domowy (w mieszkaniu) można zastosować także w razie skazania na areszt zastępczy, wymierzony w miejsce grzywny.

Art. 4. Podczas odbywania kary aresztu domowego (w mieszkaniu) skazanemu nie wolno opuszczać swego mieszkania ani przyjmować odwiedzin bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary.

Art. 6. Stwierdzenie wydalenia się skazanego z mieszkania powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym.

Art. 7. Kto podczas odbywania kary aresztu domowego samowolnie mieszkanie opuści lub przyjmie odwiedziny bez zezwolenia, przewidywanego w art. 4, ulega karze aresztu do sześciu tygodni.

— **Uroczysty bieg okrężny.** Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego Związek Powstańców Śląsk. przeprowadza bieg okrężny na trzech trasach Lubliniec—Katowice (90 km) Cieszyn-Katowice (80 km). W biegu bierze udział 135 zawodników (na każdej trasie 65-ciu) Przybycie sztafet jest oczekiwane w Katowicach około godz. 16,30 po południu na rynku. P. Wojewoda przyjmie osobiście telegramy hołdownicze dla Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę wieczór wyjeżdża do Warszawy delegacja Związku Powstańców Śląskich w składzie 5-ciu ludzi celem złożenia życzeń Marszałkowi.

Województwo śląskie

* **Odwołanie Zjazdu delegatów Związku śląskich kół śpiewackich.** Z p r z y c z y n od Z w i ą z k u ś l ą s k i c h k ó ł ś p i e w a c k i c h n i e z a l e ż n y c h o d w o ł u j e s i ę **Z j a z d d e l e g a t ó w,** k t ó r y m i a ł s i ę o d b y ć **18 m a r c a** i n a z n a c z a n **15 k w i e t n i a** o t y m s a m y m c z a s i e i w t y m s a m y m l o k a l u.

Wydział Związku śl. kół śpiewackich.

* **Ze Związku Młodzieży Polskiej.** W Zielone Świątki dnia 27 i 28 maja br. odbędzie się zjazd delegowanych i zlot młodzieży żeńskiej w Bielsku. Pierwszego dnia będą obrady, a nazajutrz wycieczka w góry. Dnia 24 czerwca br. w Domu Związkowym przy katedrze w Katowicach odbędzie się doroczny zjazd delegatów, połączony z wystawą prac ręcznych. Najlepsze okazy będą wysłane na wystawę krajową do Poznania. W końcu czerwca lub początkach lipca br. odbęda się rekolekcje zamknięte dla starszych druhów w Wielkich Piekarach u prezesa Związku, ks. prałata Puchera.

* **Wielkie zapotrzebowanie murarzy do Warszawy.** Firmy budowlane warszawskie wysłały w tych dniach swych agentów po murarzy na Śląsk, do Małopolski, Wielkopolski i na Pomorze. Wkrótce wyruszy do Warszawy coś 100 murarzy z Wielkopolski i Pomorza, 100 ze Śląska i 100 z Małopolski, a to dlatego, że są tam zarobki wyższe i dlatego, że tutejsze związki pracodawców odrzucają wszelką poprawę zarobków.

* **O długoterminowe pożyczki hipoteczne.** Po zatwierdzeniu uchwały rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego o zaliczeniu szeregu gmin śląskich do liczby tych miejscowości, którym Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać może długoterminowych pożyczek hipotecznych zarząd Związku gmin na początku stycznia b. r. zwrócił się do B. G. K. o przyznanie tegoż charakteru gminom Wóźniki, Lipiny, Kochłowice, Nowawieś, Janów, Strumień, Czechowice i Dziedzice. W sprawie tej interwenjował osobiście w Warszawie syndyk Zw. gmin p. Kuhnert. Dotychczas ministerstwo skarbu wniosku ze stycznia b. r. nie uwzględniło, wobec czego zainteresowane gminy zawezwane zostaną przez Zw. gmin do wszczęcia dalszej akcji w celu przyznania im omawianego charakteru.

* **Z działalności Zw. miast i gmin wojew. śląskiego.** Związek Regulacji Rawy zawezwał miasta Katowice i Król. Huta oraz gminy pow. świętochłowickiego i katowickiego, leżące w dorzeczu Rawy, do uiszczenia składek członkowskich za r. 1927 w sumie 871 972 złotych (Ogólna suma składek członkowskich za ten okres czasu wynosi 1 217 587 złotych.) Gminy te nie są w stanie uiścić powyższej kwoty z bieżących wydatków. Syndyk Zw. miast i gmin wojew. śląskiego interwenjował w tej sprawie u odnośnych czynników w Warszawie, w wyniku czego zainteresowane miasta i gminy zabiegać będą przez Związek o umorzenie zażądanych kwot.

Dorzecze Rawy zamieszkuje przeszło pół miljona mieszkańców, czyli prawie 50 procent ludności wojew. śląskiego. Cuchnące wyziewy Rawy zagrażają na zdrowiu szerokim masom, a usunięcie tego niebezpieczeństwa publicznego nie może być wyłącznym ciężarem gmin, wzgl. niezamożnej ludności.

* **Rezolucje z wiecu Polsk. Związku Kolejowców.** Dnia 14 b. m. w sali Powstańców w Katowiccah odbył się wiec dla wszystkich kolejarzy, zwołany przez Polski Związek Kolejowców. Zebrani kolejarze bez względu na przynależność związkową uchwalili poniższe rezolucje:

1. Wobec zamierzonego wprowadzenia komercjalizacji kolei państw. zwracają się do miarodajnych czynników a to sejmu i senatu i rządu, by przedewszystkiem wzięły pod uwagę w swem rozporządzeniu sprawę polepszenia bytu mas kolejarskich przez wydanie osobnej ustawy uposażeniowej dla kolejarzy, uwzględniającej podwyżkę niskich poborów, nie dających minimum egzystencji, zwłaszcza w kategorjach niższej służby kolejowej.

2. Zwracają uwagę min. kom. jako też dyrekcji na sprawę przeszeregowania i nadawania etatów a to przez przemianowanie pracowników w stosunku do systemizacji posad, jak również nadania lub rozszerzenia miejsc etatowych, aby umożliwić pracownikom, służącym szereg lat otrzymanie etatu.

3. Również żądamy równomiernego traktowania pracowników kontraktowych, a to pod względem różnych dodatków obecnie otrzymywanych w procentach, oraz zapewnienia zabezpieczenia w postaci emerytury państwowej.

4. Specjalnej opiece polecamy min. kom. i dyrekcji te najbiedniejsze warstwy kolejowe, t. j. pracowników sezonowych i próbnych, żeby uwzględnić ich przy wszelkich zasiłkach, udzielanych pracownikom etatowym. (O.)

Z Katowickiego.

Katowice. (T o w a r z y s t w o o p i e k i n a d w i ę ź n i a m i) pisze nam: Od roku rozwija swą działalność Stowarzyszenie „Patronat“ Towarzystwo opieki nad więźniami w Katowicach. Towarzystwo to zajmuje się w pierwszym rzędzie umoralnieniem więźniów odbywających karę, urządzając w tym celu odczyty w każdą niedzielę, dostarczając im książek do czytania i dzienników oraz rozbudzając w nich myśl i kulturę polską. Pozatem troszczy się Towarzystwo o rodziny więźniów, niejdnokrotnie pozbawione ojca rodziny i żywiciela. przymierają głodem, udzielając im wsparć pieniężnych i wspierając ich pod względem moralnym. Po opuszczeniu przez więźnia domu więziennego, udziela mu Towarzystwo zasiłku pieniężnego na podróż do domu i w miarę możności pośredniczy przy wyszukaniu dla niego pracy. Fundusze na cele wyżej przedstawione czerpie Towarzystwo nasze z darów pieniężnych, pochodzących od władz i instytucyj publicznych oraz z składek członków Towarzystwa. Czcigodnym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie, przyczem stwierdzamy, że grosz przez nich ofiarowany nie poszedł na marne, bo otarliśmy niejedną łzę rodzinom tych, co weszli w kolizję z kadeksem karnym i uchroniliśmy ich od nędzy materjalnej oraz moralnej, a z drugiej strony przez akcję umoralniającą tworzymy z ludzi, może nie zawsze z ich wyłącznej winy upadłych, jednostki moralnie zdrowe i narodowo uświadomione. Składając to krótkie sprawozdanie z naszej rocznej działalności zapraszamy P. T. Członków Towarzystwa i osoby interesujące się naszą akcją na walne zebranie naszego Towarzystwa, które odbędzie się dnia 27 marca 1928 r. o godz. 18 po południu w gmachu Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Plac Wolności nr. 10.

— (K r a d z i e ż z w ł a m a n i e m. Dnia 15 bm. około godz. 4 włamali się nieznani sprawcy do składu rzeźnickiego Franciszka Röznera przy ulicy Zielonej, gdzie skradli pewną ilość towarów miesnych ogólnej wartości 120 zł.

— (S a m o b ó j s t w o.) Dnia 14 bm. popełnił 77-letni Abraham Aleksandrowicz z Katowic samobójstwo przez poderżnięcie gardła i przecięcie przegubów stawowych. Aleksandrowicza odstawiono bezpośrednio po tym wypadku do szpitala miejskiego, gdzie poddano go operacji, podczas której wyzionął ducha. Powód samobójstwa upośledzenie na umyśle.

— (S p r z e n i e w i e r c a o d d a ł s i ę s a m w r ę c e p o l i c j i.) Trzecia izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Zyg-

munta Witczaka, byłego urzędnika kop. „Kleofas", oskarżonego o sprzeniewierzenie 22 tys. 550 złotych. Mianowicie Witczak w wrześniu ub. roku celem zakupienia znaczków ubezpieczeniowych wysłany został z kwotą tą na pocztę, gdzie poprosił urzędnika pocztowego o przygotowanie znaczków. W międzyczasie spostrzegł możność defraudacji, udał się więc na tramwaj i pojechał do Bytomia. Pieniądze do Niemiec przewiózł mu konduktor tramwajowy niejaki Szenk. Sam zaś przekroczył granicę za pomocą fałszywych papierów. Po przejażdżkach wycieczkowych przez Wrocław, Drezno, Monachjum, osiadł wreszcie w Berlinie, gdzie przy spekulacjach na wyścigach konnych stracił resztę pieniędzy. Postanowił więc powrócić do rodziny w Katowicach, skąd dobrowolnie w styczniu stawił się sądowi do dyspozycji. Na rozprawie sądowej oskarżony do winy przyznaje się. Sąd skazał oskarżonego na 2 i pół roku więzienia oraz jeden tydzień aresztu za używanie fałszywych dokumentów.

Mysłowice. (Zastrzelenie bandyty). Pod koniec miesiąca października 1927 r. zbiegł ze szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach niejaki Tomasz Lelek — więzień sądowy z Katowic. Lelek po ucieczce zorganizował bandę i grasował najpierw w okolicach Rybnika, a następnie w okolicach Sosnowca i Mysłowic, gdzie dokonał szeregu kradzieży z włamaniem i napadów rabunkowych. Pod koniec roku 1927 względnie z początkiem 1928 r. przyaresztowano wspólników Lelka, zaś Lelka samego nie zdołano przytrzymać. W dniu 14 b. m. około godz. 21.30 doszło do wiadomości policji w Dębowej Górze, że Lelek znajduje się w Modrzejowie. Policja udała się na wskazane miejsce, gdzie natrafiła Lelka, który na widok policji dobył broń i przystąpił do oddania strzałów na policję. W tym momencie policja użyła broni palnej i położyła bandytę trupem na miejscu. Przy trupie znaleziono dwa rewolwery oraz znaczną ilość naboi.

Siemianowice w Katowickiem. (Najechanie samochodem.) Dnia 14 bm. około godz. 15.30 na szosie między Węzłowcem a Bytkowem, został najechany przez niestwierdzony dotychczas samochód osobowy niejaki Karol Fioła z Huty Agnieszki, wskutek czego doznał złamania lewego podudzia, oraz okaleczenia głowy. Niesumienny szofer oddalił się szybko, nie troszcząc się o ofiarę. Nieszczęśliwego zabrał personał tramwajowy i odstawił go do szpitala Elżbietanek w Katowicach. Poszukiwania za niegodziwym szoferem w toku.

— (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 14 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu krawieckiego Leszkiewicza Wolfa przy ulicy Wandy, skąd skradli 32 garnitury ubrania różnego koloru, 3 czarne palta, 4 pary spodni czarnych białopaskowanych, 2 marynarki, 40 sztuk szali jedwabnych, pończochy, 50 mtr. płótna różnego gatunku ogólnej wartości 3000 zł.

Kochłowice w Katowickiem. (Baczność, robotnicy z kopalni Hugona). W dniu 24 marca odbędą się wybory do rady zakładowej na naszej kopalni. Jak wiadomo, zastępują nasze interesy towarzysze, lecz w jaki sposób, to nie warto wspominać, gdyż każdy robotnik już ma dosyć opieki tych towarzyszy. Warto tylko wskazać na ich umizganie się do urzędników, jak i na uprawianie pobocznie handlu i różnych interesów w czasie urzędowania, na czem bardzo dobrze wychodzą. Ależ — tylko oni — a nie robotnik. Są jeszcze inne poważne sprawy do nadmienienia, o których narazie będziemy milczeć, lecz robotnik w dniu wyborów niech daje im należytą odpowiedź, głosując zwarto na listę **Nr. 2,** t. j. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z czołowym kandydatem, którym jest druh Józef Krząkała. On a nie kto inny daje robotnikom gwarancję sumiennego zastępowania interesów robotniczych.

Robotnicy z kopalni Hugona.

Bielszowice w Katowickiem. (Kradzież z włamaniem). Dnia 14 b. m. włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Marty Skowronowej, gdzie skradli większą ilość towaru różnego rodzaju, ogólnej wartości 350 złotych i zbiegli nierozpoznani. Dochodzenia w toku.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Niesumienny uczeń). Stanisław C. zatrudniony u majstra krawieckiego Antoniego Glauera skradł swemu chlebodawcy portfel z zawartością 350 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Świętochłowice. (Pożar). Dnia 13 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł w budce drewnianej na boisku klubu sportowego w Świętochłowicach pożar, który zniszczył tę budkę doszczętnie. Szkoda powstała przez pożar wynosi 100 złotych.

— (Znalezienie noworodka). Dnia 14 b. m. znaleziono na tutejszym cmentarzu katolickim zwłoki noworodka nieznanego pochodzenia. Dochodzenia za wyrodną matką w toku.

Godula w Świętochłowickiem. (Uroczysta akademja). W Chebziu na sali p. Miarki odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca b. r. o godz. 16-tej uroczysta akademja z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którą komitet obywatelstwo gminy Godula zaprasza. Ceny miejsc: do siedzenie 1.— złoty, do stania 0,50 złotych.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe.
z dnia 15 marca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.92 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.40 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 ¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 14 marca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.38 złotych; za 100 franków francuskich 35 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.19 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.01 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.20 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357.30 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 15-go marca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka: Pszenica 52—54. Żyto 45 do 47. Owies 43—45. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 52—54. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 31.50—33.00. Osucie rżane 30.00—31.00. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 14 marca 1928 r.

Płacono za 100 kilogramów: Żyto 42.00—45.90. Pszenica 50—51. Jęczmień przemiałowy 35.50 do 37.50. Jęczmień browarowy 40.50—42.00. Owies 36.00—38.00. Mąka pszeniczna 65 procent 71—75. Osucie rżane 29.50—30.50. Osucie pszeniczne 29.25 do 30.50. Groch polny 40—51. Groch Wiktorja 60 do 82. Usposobienie spokojne.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Obywatele!) Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego, przypadające na dzień 19 b. m., będą w Wielkich Piekarach obchodzone uroczyście w następującym porządku: W niedzielę, dnia 18 b. m. odbędzie się capstrzyk. O godz. 7.30 wieczorem zbiórka wszystkich towarzystw i obywateli przed szkołą III. W poniedziałek, 19 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, w którem biorą udział wszystkie towarzystwa z sztandarami. Wieczorem o godz. 7.30 na sali p. Gruszki odbędzie się akademja, na której wygłosi stosowny wykład dyrektor gimnazjum w Szarleju p. Tyran; poza tem odbędzie się śpiew a podczas całej wieczornicy będzie przygrywała orkiestra. Wstęp na akademję jest bezpłatny i uprasza o liczny udział

Komitet uroczystościowy.

Z Pszczyńskiego

Mikołów w Pszczyńskiem. (Celem uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego) odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. w Mikołowie uroczysty obchód, na który złożą się: Pochód młodzieży szkolnej, oddziałów P. W. i W. F. oraz miejscowych stowarzyszeń do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się na salę do Hotelu Polskiego, gdzie odbędzie się uroczysta akademja. Po skończonej akademji odbędą się zawody drużyn P. W. i W. F. w marszu na 10 kilometrów o nagrodę wędrowną.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zebranie naczelników okręgu sportowego). W niedzielę, dnia 11 marca b. r. odbyło się w Rybniku zebranie naczelników rybnickiego okręgu sportowego pod przewodnictwem komendanta związkowego i naczelnika okręgu p. naucz. Karugi. Mimo śnieżycy zastąpionych było 13 stowarzyszeń z ogólną liczbą osób 35. Na zebranie przybył również patron okręgowy ks. Drobny. Zebranie zagaił naczelnik okręgu p. naucz. Karuga hasłem „Gotów". Następnie wygłosił referat p. tyt. „Karność w sporcie", w którym wskazał na potrzebę jej w tej dziedzinie. Że okręg pracuje solidarnie pod przewodnictwem naczelnika okręgowego świadczy o tem, że w przeszłym roku odbyło się 213 gier, zorganizował w 9 S. M. P. przysposobienie wojskowe, które w każdem liczy przeszło 40 członków. Okręg rozporządza 12 boiskami. Na zebraniu omawiano również zawody o mistrzostwo w piłce nożnej, palancie i lekkiej atletyce. Rozgrywki o mistrzostwo okręgu rozpoczynają się 18 marca. O mistrzostwo klasy „A" walczy pięć drużyn, o mistrzostwo klasy „B" 4 drużyny, o mistrzostwo klasy „C" 6 drużyn. Razem walczą o mistrzostwo 15 drużyn. Z powodu niepogody zawody w palancie i lekkiej atletyce rozpoczną się później. Z powyższego wynika, że młodzież tutejszego okręgu skupia dużo sportowców, których się wychowuje w duchu religijnym i patrjotycznym. Należy przytoczyć, że sportowcy co zdobyli w dziedzinie sportu, to tylko dzięki ich własnej pracy, gdyż dotąd okręg ten nie doznał żadnego poparcia materjalnego od nikogo. Należy o tem pamiętać, że młodzież-sportowcy tego okręgu to przeważnie uczniowie-rzemieślnicy, którzy nic nie zarabiają a jednak doszło do rezultatów, gdyż rozporządza dwunastu boiskami i może przeprowadzić rozgrywki w palancie i piłce nożnej. Nawołując do zgodnej i owocnej pracy, zakończył naczel. zebranie z hasłem „Gotów".

— (O udekorowanie domów). Z okazji obchodu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego magistrat uprasza obywatelstwo miasta Rybnika o udekorowanie domów sztandarami już w sobotę, dnia 17 marca po południu.

— (Zniewaga księdza). W środę wydarzył się na dworcu tutejszym następujący wypadek: Pewien proboszcz z okolicy, zdążając do pociągu, zatrzymał się przy kiosku gazetowym, aby kupić gazetę. Przy zdawaniu księdzu reszty pieniędzy, pewien osobnik stojący przy kiosku, w ubliżający sposób odezwał się do ks. proboszcza. Zaczepiony ksiądz bronił się, poczem osobnik ulotnił się nierozpoznany. Coś podobnego zdarzyć się może w katolickim Rybniku! Jest to dowodem, że pewne jednostki są tak zdemoralizowane i przesiąknięte przewrotnością, że nie dają pokoju duchowieństwu i jawnie je zaczepiają.

— (Ważne dla właścicieli ogrodów owocowych). Właścicieli względnie uprawnionych do użytku drzew owocowych w ogrodach i przy drogach wzywa urząd policji miejskiej do bezzwłocznego wykonania oczyszczenia drzewek z gąsienic i wytępienia gniazd gąsienic najpóźniej do dnia 1 maja b. r. Niestosujący się do powyższego zarządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

— (Wykrycie sprawców kradzieży). Przed kilku dniami doniesiono o kradzieży popełnionej w dniu 3 b. m. u restauratora Brauera. Dochodzenia policyjne doprowadziły do wyśledzenia i ujęcia sprawcy tejże kradzieży w osobie Jana Dyby, którego odstawiono do tutejszego więzienia sądowego. Rzeczy pochodzące z kradzieży oddano poszkodowanemu z powrotem.

Wodzisław w Rybnickiem. (Pożar.) Dnia 15 bm. do południa wybuchł w fabryce kafli p. Połednika pożar, który zniszczył częściowo budynek fabryczny.

Knurów w Rybnickiem. (Obchód imienin marszałka Piłsudskiego.) W Knurowie zawiązał się komitet obchodowy imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Do komitetu wchodzą przedstawiciele gminy, kopalni i miejscowych związków. Program obchodu jest następujący: W niedzielę, dnia 18 marca o godz. 8.30 zbiórka i odmarsz do kościoła z placu szkolnego, o godz. 9 nabożeństwo, po nabożeństwie pochód. Od godz. 16 do 18 zawody sportowe, od 19 do 20 capstrzyk, o godz. 20 wieczornica w hotelu kopalnianym. W poniedziałek, dnia 19 marca poranek urządzony przez miejscowe szkoły dla dziatwy szkolnej.

Z całej Polski.

Inowrocław w Wielkopolsce. (Żywa pochodnia). Wydarzył się w Dobiesławicach pow. inowrocławski, tragiczny wypadek poparzenia się, którego ofiarą padła niejaka 11-letnia Franciszka Cegielska. Matka pozostawiła ją w domu z młodszem rodzeństwem bez dozoru i stało się, że Franciszka tak nieopatrznie zbliżyła się do rozpalonego pieca, że zapaliła się jej suknia. Przerażona wybiegła na podwórze. Zanim zdołano przyjść jej z pomocą, poparzyła się tak dotkliwie, że dnia następnego zmarła. Winę tego nieszczęśliwego wypadku przypisać można najzupełniej matce, ponieważ pozostawiła dzieci bez żadnej opieki, podczas gdy w piecu bez drzwiczek palił się ogień. Drzwiczki od pieca już od kilku tygodni przed wypadkiem dzieci wyrwały i sprzedały szmaciarzowi za błyskotki. Policja przeprowadza dochodzenia.

Teatr Polski w Katowicach

„Trubadur".

W sobotę, dnia 17 b. m. przepiękna opera J. Verdi'ego „Trubadur" z pp. M. Bielecką, J. Chodakowską, E. Narożnym, M. Tarnawskim, J. Popielem, M. Morene w partjach głównych. Dyryguje kap. p. Barański.

Repertuar.

Piątek, dnia 16 b. m „Oficer Gwardji", po przedst. Rewja Mód.
Sobota, dnia 17 b. m. „Trubadur".
Sobotę, dnia 17 b. m. „Ostatni występ Kozaków Dońskich".
Niedziela, dnia 18 b. m. „Wieszczka Lalek" pop.
Niedziela, dnia 18 b. m. „Casanova".

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 16 b. m. „Wieszczka Lalek", Tarnowskie Góry.
Sobota, dnia 17 b. m. „Szpieg", Rybnik.
Niedziela, dnia 18 b. m. „Warszawianka i I-szy obraz Nocy Listopadowej", Bielsko.
Poniedziałek, dnia 19 b. m. „Szpieg", Bielsko.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Ostatnie telegramy.

Próbne ćwiczenia wojskowe.

Warszawa. (Pat.) Podobnie, jak w roku ubiegłym, Minister Spraw Wojskowych zarządził próbne powołanie na trzydniowe ćwiczenia wojskowe niektórych rezerwistów w kilku powiatach oraz w mieście stołecznem Warszawie. Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności aparatu administracyjnego.

Zatarg niemiecko-rosyjski.

Berlin. (WTB.) Z powodu aresztowania niemieckich inżynierów w zagłębiu Donieckiem, ambasador Niemiec w Moskwie otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu rosyjskiego z prośbą o natychmiastowe i dokładne wyjaśnienie, o co każdego z uwięzionych rząd oskarża i jakie ma na to dowody. Również ma on zażądać pozwolenia na to, by konsul niemiecki w Charkowie mógł widzieć się z uwięzionymi.

Minister Stresemann oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie, Krestińskiemu, że aresztowanie Niemców wywołało w Niemczech olbrzymie wzburzenie, zwłaszcza w sferach gospodarczych. Wobec tego nie miałyby celu dalsze narady nad traktatem handlowym, które zatem zostają przerwane do czasu, gdy zatarg nie zostanie pomyślnie załatwiony.

Berlin. Pomimo łagodnego tonu, jaki przebija z instrukcji i oświadczeń Stresemanna, niemieckie koła polityczne nie tają powagi położenia. Interwencję niemiecką utrudnia fakt, że zaaresztowani inżynierowie oddani zostali do dyspozycji sądu, wobec czego władze rosyjskie mogą się zawsze wymówić, że nie wolno im mieszać się do śledztwa sądowego. Tego wybiegu użył też ambasador Krestiński w rozmowie ze Stresemannem, któremu oświadczył, że niestety nie jest dostatecznie o tej sprawie poinformowany, aby mógł dać wyjaśnienia, gdyż sprawa spoczywa w rękach zwykłego sądu, a nie władz policyjnych.

Wskutek przerwania rokowań handlowych przez Niemcy, przewodniczący delegacji rosyjskiej opuścił Berlin. Inni członkowie mają także niebawem wyjechać.

„Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że aresztowani inżynierowie niemieccy znajdują się w więzieniu w Rostowie.

Znamienna uchwała „Związku popierania niemczyzny zagranicą."

Komisja główna związku znanego pod nazwą „Verein für das Deutschtum im Auslande" odbyła w poniedziałek posiedzenie, poświęcone mniejszości niemieckiej w Południowym Tyrolu. Referat wygłoszony został przez admirała Seebohma, poczem przyjęto uchwałę, opracowaną przez byłego niemieckiego ministra spraw wewnętrznych Dr. Külza.

Uchwała potępia wynaradawiającą politykę Włoch wobec Niemców Południowego Tyrolu i domaga się dla wszystkich Niemców, mieszkających w obcych państwach, uznania i zachowania niemieckiej mowy ojczystej w domu, kościele i szkole. Uchwała domaga się tego, powiadając dosłownie, że przecież **„naród niemiecki, wierny swej dobrowolnie podjętej polityce pokoju i pojednania, zawsze szanować będzie przyrodzone właściwości mniejszości narodowych, które żyją w granicach Rzeszy Niemieckiej"**. Uchwała pozatem trwanie przy przyrodzonych właściwościach narodowych nazywa prawem naturalnem każdego Niemca i powiada, że mniejszościowiec niemiecki wtedy jedynie będzie lojalnym obywatelem państwa, jeżeli państwo szanować w nim będzie jego właściwości narodowe. Ochrona tych właściwości z strony państwa jest prostym nakazem ludzkości.

Pożno, bo pożno, były niemiecki minister spraw wewnętrznych Dr. Külz odkrył istnienie prawa naturalnego do zachowania narodowości każdego człowieka oraz zrozumiał ogólno-ludzką potrzebę szanowania tej odrębności przez państwo większościowe. Cieszmy się z tego Szawła, który stał się teraz Pawłem. Szkoda tylko, że zmiana ta nie nastaniła wtedy, gdy Dr. Külz był jeszcze ministrem. Przecież przez jego ręce przechodziły choćby nasze zasadnicze wnioski szkolne, dotyczcące niezałatwione.

Oczywista, niezmiernie piękneby było, gdyby nareszcie spełniła się obietnica, zawarta w powyższej uchwale, że naród niemiecki „zawsze szanować będzie" nasze przyrodzone właściwości narodowe. Nauczeni jednak doświadczeniami z przeszłości, w której tyle nasłuchaliśmy się pięknych obietnic, boimy się i teraz, by przyrzeczenie przyszłego szacunku naszych właściwości narodowych nie było tylko towarem eksportowym, przeznaczonym obecnie dla — Włoch.

Z całego świata.

Lud, który umie liczyć tylko do trzech.

Narody kulturalne korzystają z wygodnego sposobu, aby zapomocą 10 znaków cyfrowych określić wszystkie liczby od najmniejszych do największych. Istnieją jednak ludzie, którzy pod tym względem mają znacznie mniejsze wymagania. W środkowej Australji i południowej Ameryce natrafić można na ludy, którym na określenie liczby większej od 6 brak odpowiedniego wyrażenia. Jeden z podróżników opowiada, że Indjanie Bakari nad Amazonką, gdy określić mają liczbę większą od 6, to chwytają się za włosy, aby zaznaczyć, że liczba jest dla nich nieobliczalna. Jeszcze mniej wymagający są Botokudzi na południu Ameryki. Skromni ci ludkowie odróżniają tylko jedno od wielu. Już liczbę dwóch i trzech określają tem samem słowem, czyli dosłownie, że umieją liczyć tylko do trzech.

Czy można zmienić charakter pisma?

Niejednokrotnie zdarza się w życiu, że człowiek zapragnie zmienić charakter pisma, niekoniecznie dla celów występnych, lecz np. pragnąc uzyskać lepsze stanowisko i t. p. Niestety próby takie nie udają się. Wprawdzie na pierwszy rzut oka może się wydawać, że udało się nam bardzo zmienić pismo. Jeśli jednak uważnie porównamy dawny charakter z niby zmienionym, zauważymy, że zmian żadnych niema, a im szybciej będziemy pisać, tembardziej znikać zaczną zmiany narzucone charakterowi pisma naszą wolą. Samowolna zmiana charakteru pisma może trwać tylko bardzo krótko; jeśli więc trzeba pisać coś więcej, piszący mimowoli wpada w zwykły swój sposób pisania, żadne więc usiłowania zmiany pisma nie pomogą.

Ucieczka Amerykan do Egiptu.

5000 członków amerykańskiego zakonu rycerzy róży zamierza osiedlić się w Egipcie nad Nilem na miejscu dawnych wykopalisk staroegipskiego miasta Tel-Amara, dawnej rezydencji króla egipskiego Amenofisa IV. Rycerze róży udowodnić chcą, że możliwe jest hamonijne i zgodne współżycie zdala od modernizowanej cywilizacji.

Prezydent zakonu, dr. Lewis oświadczył, że „ucieczka" do Egiptu nastąpi w drugiej połowie przyszłego roku. Miasto Tel-Amara obrano dlatego, że króla słońca Amenofisa IV uważa się jako pierwszego założyciela zakonu.

Członkowie kolonji amerykańskiej nad Nilem ubiorą się w strój staro-egipski, a nowoczesne maszyny zamienią na pierwotne narzędzia 13-go wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Chinka w mundurze wojskowym.

W armji mukdeńskiej odkryto 18-letnią Chinkę w mundurze prostego żołnierza. Panna Czi-Han-Czan przez dwa miesiące pełniła ciężką służbę wojskowa, zanim poznano się na przynależności jej do przedstawicielek płci pięknej.

Panna Czi ukończyła szkoły w Mukdenie i mając lat 18, miała wyjść zamąż za Chińczyka, przeznaczonego jej przez rodzinę. Przyszły mąż jednakże nie podobał się młodej panience. Krótko przed ślubem uciekła z domu, kazała obciąć sobie włosy i w męskiem przebraniu zgłosiła się do wojska. W mundurze przedstawiała się tak doskonale, że dowódca dywizji przyjął do oddziału sztabowego.

Wyrwał popowi brodę.

W Moskwie odbył się proces, który rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące w sowieckiej Rosji. Okazuje się, że władza popów wyzyskujących zabobonność ludu, wciąż jest jeszcze wielka i tyle samo waży, co władza sowietów.

Historja procesu jest następująca:

Niejaki Awdjukow miał ustawiczne zatargi z popem Jegorowem. Awdjukow więc z zemsty doniósł policji, że Jegorow jest pokątnym znachorem, bo leczy ludzi święconą wodą i różnemi poświęconemi ziołami. Codziennie do popa zgłaszały się rzesze chorych chłopów z okolicznych wsi. Awdjukow chcąc złapać popa na przestępstwie in flagranti posłał doń swą żonę, przebraną jako zakonnicę. Rozegrała się taka scena: Pop ukończył właśnie mszę odprawioną celem wyleczenia chorej, pokropił rzekomą zakonnice święconą wodą i dał jej flaszeczkę medycyny do ręki. Nagle rozwarły się drzwi do pokoju wsunęła się głowa i pop usłyszał ryk: „Ręce do góry"! Pop był śmiertelnie przerażony i usunął się w najdalszy kąt pokoju. W tej chwili wpadł Awdjukow w towarzystwie dwu żołnierzy i krzyczał: „Wy tu leczycie? A znacie wy prawa? Co mówią prawa?!" Pop ze strachu słowa wyrzec nie mógł, ale Awdjukow wziął milczenie za przyznanie się do winy, chwycił popa i wyrwał mu pół brody.

Potem Awdjukow kazał żołnierzom popa zaaresztować a na policji został Jegorow pobity poraz drugi. Awdjukow jednak ciężko odpokutuje za swój postępek, bo mimo, że był wpływowym członkiem komunistycznej partji, skazał go sowiecki sąd za nadużycie władzy na trzy lata więzienia.

SPORT

Propagandowe pokazy sportowe.

Celem uczczenia dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędą się dnia 18 b. m. o godz. 14 na boisku Polic. Klubu Sportowego w Katowicach propagandowe pokazy sportowe. Oprócz zawodów program obejmuje ćwiczenia z zakresu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Zawodami kierować będzie kpt. 3 p. Uchacz.

Zawody Rybnickiego Okr. Sportowego.

Zawody o mistrzostwo Rybnickiego Okręgu Sportowego zaczynają się 18 marca. W niedzielę rozgrywają następujące drużyny:

Z klasy A:

1) S. M. P. Pszów — mistrz S. M. P. Radoszowy, na boisku w Radoszowach o godz. 1 ½; sędzia Zagan Józef, Rybnik.

2) S. M. P. Rybnik — S. M. P. Wodzisław o godzinie 2 ½; sędzia Mandrysz Florjan, Niedobczyce.

Z klasy B:

1) S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Radlin na boisku w Rydułtowach o godz. 4; sędzia Zagan Józef, Rybnik.

Z klasy C:

S. M. P. Łyski — Chwałowice na boisku w Chwałowicach o godz. 2 ½; sędzia Mandrysz Jerzy, Niedobczyce.

Gliwice:

K. S. 06 Katowice — Vorwärts Gliwice 4:1 (3:0).

Mistrz Górnego Śląska K. S. 06 Katowice bawił na niemieckim Śląsku, gdzie rozegrał mecz przyjacielski z klubem sportowym Vorwärts wygrywają go zasłużenie w powyższy stosunku.

Bramki dla K. S. 06 Katowice zdobył Zajonz 2, Jakutek i Lamuzik po jednej.

16-ta Loterja Państwowa

6-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Zł. 50.000 nr. 16957.

Zł. 3000 n-ry: 13433 38435 55928 74570 77857.

Zł. 2000 n-ry: 7567 20876 25579 31376 39237 63597 72812 89892 101588 103967.

Zł. 1000 n-ry: 41 971 48323 92206 96135 113742.

Zł. 600 n-ry: 3571 11621 13381 15277 21112 22818 22966 42450 42593 57347 79811 81379 82738 82772 85483 91978 92204 96144 110414 113284 117934 126716.

Zł. 500 n-ry: 4254 5885 6111 22144 23520 27184 32080 35850 39739 40683 44409 48354 51579 52059 52883 58862 65635 68828 84373 95608 87317 88626 89534 90073 90347 101207 112658 119044 121137 121453 126668 128831 129147.

Sprawy kościelne.

Związek Obrony Moralności Publicznej w Hiszpanji.

Przed kilku dniami w Madrycie odbył się pierwszy ogólny zjazd członków nowozałożonego Związku Obrony Moralności Publicznej. Obok wielu księży i wysokich urzędników państwowych wzięli w nim udział przedstawiciele niemal wszystkich oddziałów lokalnych Akcji Katolickiej w Hiszpanji. Prezydjum objął jeden z książąt królewskich, infant Ferdynand. Podczas obrad odczytany został dekret królewski, zabraniający drukowania i rozpowszechniania brudnej, niemoralnej literatury. Zadaniem zjazdu było, przeprowadzenie obrad nad środkami i podniesienia obyczajności publicznej. Dążenia w tym kierunku w Hiszpanji są tak wielkie, silne i popularne, że mają charakter jakiejś nowoczesnej krucjaty. Sekretarz zjazdu, Don Mariano de Lama, odczytał list madryckiego biskupa, w którym między innemi powiedziane było: „Ponieważ Hiszpanji udało się wznieść barykady przeciwko komunizmowi, dlaczegóż więc nie miałoby się jej udać to samo w odniesieniu do nieobyczajności publicznej, która jest daleko większym wrogiem od bolszewizmu? Różni mówcy wskazywali na zgubny wpływ prasy i teatru i w związku z tem dyskutowano nad właściwemi sposobami kontroli nad literaturą, teatrem, filmem i radjo...

Katolicka komisja książkowa we Francji.

W myśl decyzji „Tygodnika katolckich pisarzy" utworzono w Paryżu katolicką komisję książkową. Komisja ta będzie miała następujące zadania: utrzymać stałą wystawę książek, zapoznać społeczeństwo za pośrednictwem miesięcznika z najlepszemi książkami, wreszcie zorganizować stałe biuro przekładów. Książki antyreligijne, niemoralne i bez wartości artystycznej nie znajdą na wystawie miejsca.

Przykład ze wszech miar godny naśladowania!

700-letni jubileusz śmierci św. Antoniego (1931).

Włochy, a przedewszystkiem Padwa, przygotowują się już do uroczystego obchodu 700-letniego jubileuszu śmierci św. Antoniego. Przygotowaniom tym służyć będzie specjalne czasopismo, poświęcone św. Antoniemu. Wychodzić ono będzie w Padwie, a redagować je będą uczeni i artyści franciszkańscy.

Program radjowy.

Sobota, 17 marca.

Katowice, fala 422 m.
16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16,30 Nadprogram. — 16,40 Odczyt. — 17,05 Komunikaty. — 17,20 Wykład języka polskiego. — 17,45 Program dla dzieci. — 18,55 Komunikaty. — 19,12 Rozmaitości. — 19,35 i 20,00 Odczyty. — 20,30 Operetka „Nareszcie sami" z Warszawy. — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty. — 22,30 Koncert z kawiarni „Astorja".

Warszawa, fala 1,111 m.
12,00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych. — 15-00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 16,00 i 16,40 Odczyty. — 17,20 Radjokronika. — 17,45 Program dla dzieci. — 19,05 Komunikat rolniczy. — 19,15 Rozmaitości. — 19,35 i 20,00 Odczyty. — 20,30 Operetka Franciszka Lehara „Nareszcie sami". — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej. —

Kraków, fala 566 m.
12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, Komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych. — 15,00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 16,40 i 17,20 Odczyty. — 17,45 Audycja dla najmłodszych. — 19,05 Komunikat rolniczy. — 19,15 Rozmaitości. — 19,35 Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia. — 20,00 Odczyt. — 20,30 Transmisja operetki z Warszawy. —

Poznań, fala 344.8 m.
13,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa. — 13,15 Muzyka gramofonowa. — 16,40 Odczyt. — 17,05 Gawęda harcerska. — 17,25 Odczyt. — 17,45 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa. — 19,35 i 20,00 Odczyty. — 20,30 Wieczór lekkiej muzyki. — — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty. — 22,30 Muzyka taneczna. —

Wrocław, fala 322,6 m.
Gliwice, fala 250 m.
15,45 Przegląd wydawnictw. — 16,15 Przegląd ostatnich filmów. — 16,30 Koncert. — 18,30 i 19,30 Szkoła Bredowa. — 20,10 Program p. t.: Gabinet osobliwości śląskich. — 22,30 Transmisja lekcji tańca z Berlina. — 23,00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 18 marca 1928 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa — 12.00—12.10 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej — 12.10—14.00 Transmisja Uroczystej Akademji ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z Filharmonji warszawskiej — 14.00—14.20 Odczyt rolniczy — 14.30—15.10 Kazanie pasyjne z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Wygłosi wikarjusz generalny ks. Kasperlik — 15.15—17.20 Transmisja z Warszawy — 17.20—17.40 Rozmaitości — 17.40—19.10 Przerwa — 19.10—1925 Odczyt z cyklu „Wrażenia z Afryki Północnej". Wygłosi prof. R. Fajans — 19.35 do 20.00 Odczyt p. t. Na gruzach Starej Kartaginy". Wygłosi p. R. Zrębowicz — 20.00—20.25 „Bery i bojki śląskie". Wygłosi Karlik z Koncyndra (prof. St. Ligoń) — 20.30—22.00 Koncert wspólny stacji Warszawa i Wilno 22.00—22.50 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i sportowy — 22.30—23.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

Sprawy towarzystw.

Kartel gminy Z. Z. P.

Z powodu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego nie odbędzie się zebranie zwołane na 18 marca br., lecz dopiero w dniu 25 marca br. o godzinie 10 w Chorzowie na sali p. Benkiego.

Zarząd Kartelu:
Wieczorek, przewodniczący.

Rożdzień-Szopienice. W sobotę, dnia 17 marca bieżącego roku wieczorem o godz. 7 odbędzie się w browarze miesieczne zebranie Tow. śpiewu „Wyspiański" połączone z pogadanką radjową. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza.

Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.